Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr
Łódź
poniedziałek
22 stycznia
1951 r.
Rok VII
Nr 22
(2002)
CZYTELNIK

Noty Związku Radzieckiego
do rządów Francji i W. Brytanii
w sprawie pogwałcenia wzajemnych układów

MOSKWA, 21.1. — W dniu 5 stycznia br. ambasador Francji Chataigneau oraz charge d'affaires W. Brytanii Nicholls wręczyli ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu noty, zawierające odpowiedź rządów Francji i W. Brytanii na noty rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r. w sprawie pogwałcenia przez rząd Francji układu „o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją" z dnia 10 grudnia 1944 r., oraz w sprawie pogwałcenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i sprzymierzeńcom Niemców w Europie i o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z dnia 26 maja 1942 r.

W dniu 20 stycznia br. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął ambasadora Francji Chataigneau i charge d'affaires W. Brytanii Nichollsa i wręczył im odpowiedź rządu radzieckiego, w której czytamy:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 5 stycznia br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

1 W nocie z 15 grudnia 1950 r. rząd radziecki wskazywał, iż prowadzona przez rząd Francji wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i USA polityka wskrzeszania armii niemieckiej w Niemczech zachodnich oraz wciągania Niemiec zachodnich do tzw. unii zachodniej i północno-atlantyckiego ugrupowania państw sprzeczna jest z poczdamskim układem o demilitaryzacji Niemiec oraz z „układem o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Francuską" z 10 grudnia 1944 r., podważając jego podstawy i znaczenie.

Nota rządu radzieckiego stwierdzała iż rząd Francji wspólnie z rządami wymienionych wyżej państw **przygotowuje jawny sojusz militarny z istniejącym w Niemczech zachodnich rządem**, na którego czele stoi rzecznik odwetu Adenauer, **co stwarza poważną groźbę dla pokoju.**

2 W odpowiedzi z 5 stycznia br. rząd Francji neguje agresywny charakter swej obecnej polityki „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w. czymkolwiek bądź".

Rząd radziecki wskazywał już poprzednio, iż pakt północno-atlantycki jest zamkniętym ugrupowaniem państw, w którym, na podstawie zmowy między rządami **Francji, Wielkiej Brytanii i USA**, spośród wielkich mocarstw, wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie uczestniczy tylko Związek Radziecki i że **ugrupowanie to ma charakter wyraźnie agresywny.** Obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, iż **pakt północno-atlantycki wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej.** Kroki, jakie uczestnicy paktu atlantyckiego podejmują obecnie w stosunku do Niemiec zachodnich, są nowym potwierdzeniem agresywnej polityki organizatorów tego paktu — rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, to jak wynika z komunikatu o nowojorskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw we wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia". Tego rodzaju decyzja ministrów mocarstw jest brutalnym pogwałceniem postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej oraz innych uchwał 4 mocarstw, mających na celu likwidację potencjału przemysłu wojennego Niemiec.

Rząd francuski, uczestnicząc we wspomnianych poczynaniach, mających na celu odrodzenie militaryzmu niemieckiego, narusza tym samym art. 3 układu francusko-radzieckiego.

4 Rząd francuski w nocie swej oświadcza również, jakoby Związek Radziecki był przeciwnikiem francusko-radzieckiej współpracy handlowej i w ogóle współpracy ekonomicznej. Oświadczenie takie stanowczo na niczym nie jest oparte.

W rzeczywistości **przeszkoda dla takiej współpracy między ZSRR i Francją jest polityka rządu francuskiego,** poważnie ograniczającego listę towarów, które mogą być eksportowane do ZSRR, i zabraniającego przemysłowcom francuskim dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż **rząd USA**

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Naród radziecki czci pamięć
Wielkiego Lenina

MOSKWA. — Cały naród radziecki czci pamięć genialnego wodza rewolucji proletariackiej — Włodzimierza Lenina.

Na ulicach Moskwy, w związku z przypadającą w dniu 21 stycznia 27 rocznicą zgonu Lenina, powiewają spowite kirem sztandary, opuszczone do połowy masztu.

Tysiące mieszkańców Moskwy i innych miast i wsi Związku Radzieckiego przybywa do mauzoleum, by złożyć hołd pamięci twórcy Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego. Ogółem w ciągu 27 lat mauzoleum Lenina zwiedziło blisko 29 milionów osób.

Uroczyste akademie żałobne odbywają się we wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego.

Polski świat pracy
obchodzi uroczyście 27 rocznicę zgonu
Wielkiego Lenina

WARSZAWA. — 21 bm. mija 27 lat od dnia zgonu Włodzimierza Lenina — genialnego myśliciela i największego rewolucjonisty, wodza mas pracujących całego świata.

Polski świat pracy, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wprowadza w życie nieśmiertelne idee Lenina, budując swą twórczą i pokojową pracą fundamenty socjalizmu — uroczyście obchodzi tę rocznicę.

W zakładach pracy i świetlicach wiejskich, w szkołach i uczelniach odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty o życiu i działalności Lenina — założyciela Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików i państwa radzieckiego, ostoi pokoju i postępu.

Na uroczystą akademię w **Katowicach** przybyły tysiączne rzesze mieszkańców miasta. We **Wrocławiu** akademia ku czci 27 rocznicy śmierci Lenina zgromadziła liczne rzesze robotników z fabryk i zakładów pracy. Młodzież postanowiła uczcić pamięć Lenina czynem. 3.000 chłopców i dziewcząt z Wrocławia pracować będzie w niedzielę 21 bm. przy ładowaniu transportu cegły, przeznaczonej do budowy nowej Huty. W **Szczecinie** i w **Krakowie** uroczyste akademie odbyły się w 39 zakładach pracy.

W woj. olsztyńskim na masowych zebraniach referat o życiu Lenina wygłosili aktywiści TPP-R. W 400 punktach woj. olsztyńskiego zorganizowano wystawy fotografii i gazetek ściennych, obrazujących życie i działalność Lenina.

Bielsko i Biała
jednym miastem

BIELSKO. — Dnia 20 bm. odbyła się uroczystość połączenia miasta Bielska i Białej. Połączenie to, przyjęte z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców obu miast, stało się możliwe dzięki uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy RP ustawie z dnia 30 grudnia 1950 r. o zmianie granic woj. woj. krakowskiego i katowickiego — dotychczas Bielsko i Biała należały do dwóch różnych województw: krakowskiego i katowickiego.

Hitlerowscy generałowie
w sztabie Eisenhowera

NOWY JORK, 21.1. Jak stwierdza na łamach „Daily Compass" publicysta amerykański Johannes Steel, szereg byłych generałów hitlerowskich ma wejść w skład sztabu Eisenhowera. Steel donosi, iż b. generał hitlerowski — Hans Speidel zostanie zastępcą Eisenhowera w armii atlantyckiej, *Guderian* zastępcą szefa od działu sztabu, *Heusinger* — członkiem wojskowej komisji planowania, a *Manteuffel* — generalnym inspektorem niemieckich jednostek wojskowych.

Pomimo szykan i represji
w krajach Ameryki Łacińskiej rozwija się
ruch w obronie pokoju

NOWY JORK, 21.1 (PAP). Według nadeszłych tu doniesień w wielu miastach Brazylii odbyły się masowe demonstracje i wiece bojowników o pokój, w związku z narodowym dniem protestu przeciwko wojnie. Dziennik *„La Prensa"* donosi, że w stanie *Rio de Janeiro* władze zmobilizowały całą policję, by zdławić wystąpienia mas. Mimo to bojownicy o pokój rozrzucili na dworcach placach i w innych punktach miasta dziesiątki tysięcy ulotek wyrażających solidarność z narodem koreańskim i krytykujących politykę rządu brazylijskiego. W mieście *Bello Horisonte* odbyła się demonstracja obrońców pokoju przeciwko agresywnej polityce mocarstw zachodnich.

***

Dziennik urugwajski *„Imprensa Popular"* zamieścił korespondencję, w której podkreśla nędzę mas pracujących Brazylii, właściciele przedsiębiorstw masowo zwalniają robotników chorych na gruźlicę i wyczerpanych nadmierną pracą. Płace robotnicze w Brazylii wzrosły od 1946 roku tylko o 9 proc., podczas gdy w tymże okresie *koszty utrzymania podniosły się o 300 proc.*

***

W Argentynie trwa prześladowanie działaczy demokratycznych.

Gazeta *„La Prensa"* donosi o aresztowaniu sekretarza partii komunistycznej w prowincji *Buenos Aires*, *Armanini'ego* wraz z żoną. Prowincjonalny komitet partii komunistycznej, protestując przeciwko temu aresztowaniu, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem uwolnienia *Armanini'ego* i 2 innych komunistów aresztowanych ostatnio w stolicy Argentyny.

Do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zach.
wzywa apel FIAPP

BUDAPESZT, 21.1. — Jak już donosiliśmy, 17 stycznia br. odbyła się w Budapeszcie sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych i Uczestników Ruchu Oporu (FIAPP).

Uczestnicy sesji jednomyślnie uchwalili apel w którym m. in. czytamy:

Wzywamy wszystkich, którzy walczyli z hitleryzmem i militaryzmem niemieckim, wszystkie ofiary wojny i barbarzyństwa faszystowskiego, do wspólnej walki przeciwko brukselskim uchwałom o wskrzeszeniu armii niemieckiej.

Wy wszyscy, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, którzy nie chcecie, by Wasze ogniska rodzinne zostały zniszczone, Wasze miasta i wsie zamienione w ruiny, Wasza ojczyzna spustoszona przez wojnę.

— Wszyscy razem złączeni jedną myślą powstańcie, by zapobiec powtórzeniu się krwawych zbrodni, jakie przynosi z sobą wojna.

Walczymy ze wszystkich sił przeciwko uzbrajaniu i faszyzowaniu Niemiec!

Nowy rząd fiński

HELSINKI, 21. 1. — Premier Kekkonen (partia agrarna) ogłosił listę nowego rządu fińskiego, w skład którego wchodzi 7 przedstawicieli partii agrarnej, 7 socjal-demokratów, 2 członków partii szwedzkiej oraz 1 liberał. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał przedstawiciel partii szwedzkiej Ake Garts.

Nowa kompromitacja
„komisji badań działalności antyamerykańskiej"

NOWY JORK, 21. 1. — **Osławiona „Komisja Badań Działalności Antyamerykańskiej", która już wiele razy ośmieszyła się swą przesadną gorliwością w tropieniu „niebezpiecznych elementów", naraziła się ostatnio na szczególnie grubą kompromitację.**

Jak donosi **„Daily Worker"** filia tej komisji w San Francisco zajęła się niedawno badaniem przyczyn rozpowszechnienia „idej komunistycznych" wśród studentów kalifornijskich. Wydelegowany w tym celu agent Federalnego Biura Śledczego (FBI) zawiadomił z triumfem komisję, że udało mu się odnaleźć „sensacyjny dokument" i złożył jako corpus delicti list napisany rzekomo przez studenta-komunistę — a wspominający o słynnej książce „Reportaż spod szubienicy", której autorem był bohaterski publicysta i pisarz czeski Fucik, zamordowany przez hitlerowców i odznaczony pośmiertnie nagrodą pokoju. Jeden z „ekspertów" komisji doszedł do wniosku, że w postaci tego listu udało się zdobyć „ściśle tajny" dokument, posiadający niezmierną wagę dla partii komunistycznej. Przedstawiciel FBI, dumny z tak „cennego wyniku" swej pracy stwierdził, że wobec tego **Fucika** należy natychmiast odnaleźć i osadzić go w więzieniu. Amerykańskie władze śledcze przystąpiły więc do poszukiwań Fucika w przekonaniu, że właśnie on kieruje „komunistyczną działalnością dywersyjną" wśród studentów amerykańskich.

Młodzież górnicza realizuje zobowiązanie
podjęte na apel Kawczyka

KATOWICE. — Z kopalń woj. katowickiego napływają masowo meldunki, w których młodzież górnicza z dumą donosi o zwycięskiej realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na apel Z. M. P-owca Alfreda Kawczyka.

13-osobowa brygada Pawła Filaka i 15-osobowa brygada Henryka Kudły, zatrudnione w kopalni **„Wieczorek"**, które na apel Kawczyka zobowiązały się wykonywać po 28 cykli miesięcznie — do dnia 15 bm. — pomimo zmniejszonej liczby dni roboczych z powodu świąt — wykonały po 13 cyklów wydobywczych.

Równie dobre wyniki uzyskują młodzieżowe brygady z kopalni **„Eminencja"**.

W kopalni „Katowice" młodzieżowy zespół Henryka Szylera wykonuje 151 proc. normy, przekraczając zobowiązanie o 6 proc., a 6 młodzieżowych drużyn ścianowych w wyniku realizacji zobowiązań do dnia 17 bm. wykonał 17 cyklów, wydobywczych.

Dalszy wzrost cen
we Francji i Danii

PARYŻ, 21. 1. W związku z realizacją narzuconego przez USA planu zbrojeniowego, ceny surowców we Francji podskoczyły ostatnio o 40 proc. Cena skóry wzrosła od 53 do 130 proc., wełny o 75 proc., kauczuku — o 52 proc., jedwabiu — o 50 proc. Z dniem 1 stycznia br. podniesione zostały ceny gazu, benzyny oraz komorne (o 20 proc.). Przewidziana jest zwyżka cen węgla i niektórych artykułów żywnościowych, m. in. oliwy.

*

KOPENHAGA, 21. 1. — Dziennik „Land Og Folk" donosi, że w ciągu 2 ostatnich miesięcy ub. r ceny szeregu towarów włókienniczych wzrosły o 100 proc. Gazeta „Berlingske Tidende" podała wiadomość o podwyżce cen benzyny, nafty i materiałów budowlanych.

Ważne dla gospodarstw rolnych
Rozporządzenie Rady Ministrów
o zaliczce na podatek gruntowy

WARSZAWA. — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obowiązku uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 — w terminie do dnia 28 lutego br. Spłata zaliczki została powiązania z realizacją planowego skupu zboża. Decyzja ta jest przejawem konsekwentnej polityki rządu na odcinku zbożowym, mającej na celu terminowe i sprawne wykonanie planu skupu zboża, co umożliwia również udzielanie na przednówku — pomocy zbożowej najbardziej potrzebującym gospodarstwom małorolnym (np. na terenach podgórskich itp.)

Przewiduje się obniżenie wysokości zaliczki dla rolników, którzy do 31 grudnia r. ub. całkowicie wykonali swe roczne zobowiązania odstawy zboża, a podwyższenie stawki zaliczki dla tych wszystkich, którzy do 28 lutego br. nie wykonają zobowiązań w zakresie odstawy zboża.

Aktyw społeczny, trójki gromadzkie i sołtysi wyjaśniają obecnie chłopom zasady ustalania wysokości zaliczek na podatek gruntowy i uświadamiają o konieczności dostarczenia zaległych ilości zboża najpóźniej do 28 lutego br., by uniknąć płacenia podwyższonych zaliczek w zbożu, ściąganych jak podatek.

»Wilcze doły« polityki Adenauera

Przez sześć tygodni naród niemiecki oczekiwał odpowiedzi na list premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla. Przez sześć tygodni społeczeństwo niemieckie z najwyższym napięciem śledziło nastroje w marionetkowej „stolicy" Bonn, zastanawiając się, czy doprowadzą one w końcu do upragnionych rozmów. List Grotewohla dotyczył bowiem najbardziej centralnych, najżywotniejszych interesów Niemiec. Wzywał do przeprowadzenia narad celem zjednoczenia kraju, skonsolidowania programu pokoju, zawarcia traktatu pokojowego, wycofania wojsk okupacyjnych, poprawy gospodarki i t. p. Do entuzjastów projektu Grotewohla należała nie tylko klasa robotnicza kraju, nie tylko aktywiści obozu postępu, nie tylko świadomi i wyrobieni demokracji — w kierunku wskazanym przez premiera NRD ławą szły miliony mas pracujących społeczeństwa niemieckiego, bez względu na różnicę i odcienie w poglądach i przekonaniach.

Za wezwaniem Grotewohla stały tłumy najwybitniejszych postaci, kierujących kulturalnym i gospodarczym życiem kraju — po obu stronach granicy międzystrefowej. Różne grupy społeczne z różnych przyczyn pragnęły rozpoczęcia obrad pomiędzy przedstawicielami obydwu rozbitych części kraju — wszystkie jednak pragnęły tego gorąco. Szpalty dzienników zachodnio-niemieckich przepełnione były wypowiedziami publicystów i czytelników na ten temat, ze wszystkich części kraju dochodziło namiętne żądanie: „Przede wszystkim odpowiedzieć! Przede wszystkim niech Niemcy raz wreszcie usiądą przy wspólnym stole!"

Przez długie tygodnie głośnemu wołaniu społeczeństwa odpowiadało zaklęte milczenie tzw. „rządu" w Bonn. Jeżeli odzywały się jakieś głosy „polityków", to były one nieoficjalne i w tym rodzaju: „Co my mamy do powiedzenia w naszym domu? Musimy czekać, aż nasi panowie zadecydują o nas" (Rheinische Post 13.12. 1950 r.). Albo w bardziej jeszcze charakterystyczny sposób: „Gdybyśmy zgłosili gotowość rozmów, nie trudno jest przewidzieć następstwa, a mianowicie — zarzut dezercji ze strony prasy amerykańskiej. Można sobie wyobrazić, jakie ciosy spadłyby na nasze plecy" (Kasseler Zeitung, 11.12. 1950 r.).

Niemniej jednak naród niemiecki w dalszym ciągu z najwyższym napięciem oczekiwał decyzji samego Adenauera.

Wreszcie nadeszła... Negacja na całej linii „Kanclerz" Adenauer odżegnuje się kategorycznie do jakichkolwiek prób porozumiewania się. „Kanclerz" Adenauer jest zdania, że proces przekształcania się Niemiec zachodnich w ćwiczebny poligon militaryzmu amerykańskiego powinien rozwijać się dalej. „Kanclerz" Adenauer po wielu tygodniach namysłu doszedł do wniosku ,że rozbicie Niemiec pomyślnie wpływa na rozwój tego kraju, że bezrobocie przyczynia się do dobrobytu, że wyrzucanie tysięcy ludzi z mieszkań zajmowanych na koszary wojskowe wpływa korzystnie na nastrój społeczeństwa, że zbrojenia i wzrastająca nędza ludności znamionują drogę do lepszego jutra itd. itd.

Powie ktoś: ależ to karykatura! Oczywiście: postawa „kanclerza" Adenauera jest wielką karykaturą, można więc z niej wyciągnąć tylko karykaturalne wnioski.

Jakich argumentów używa „kanclerz" Adenauer dla umotywowania swego stanowiska? Oto najważniejsze z nich: nie może się zgodzić na wspólne obrady z reprezentantami Obozu Pokoju; nie ma stycznych punktów między jego programem a programem ludzi, którzy brali udział w Kongresie Pokoju; nie może istnieć granica pokoju na Odrze i Nysie; nie może... dalszy ciąg właściwie zbyteczny. To wystarczy!

Wątpliwe jest, czy obóz postępu w Niemczech przyśle depeszę z podziękowaniem Adenauerowi — czy jednak „kanclerz" nie oddał mu cennej przysługi, kiedy, wpadając w „wilcze doły" swojej polityki, niechcący wyjaśnił sytuację. Bo jeżeli przedtem pewna część społeczeństwa zachodnioniemieckiego mogła mieć jeszcze jakieś złudzenia co do polityki Adenauera, to ostatnia jego deklaracja rozwiała chyba te złudzenia bez reszty. Przecież — jako kontrargument najcięższego kalibru wobec propozycji Grotewohla — Adenauer wysuwa fakt, że Izba Ludowa NRD uchwaliła ustawę o ochronie pokoju. Jasne, że jeśli dla kogoś kamieniem nie do strawienia jest ustawa o pokoju — to musi on dążyć do... wojny. Trzeciej możliwości nie ma. I dlatego, jeżeli przedtem jakaś część społeczeństwa Niemiec mogła nie zdawać sobie dość wyraźnie sprawy z tego, dokąd prowadzi polityka NRD a dokąd polityka Bonn — wypowiedź Adenauera wyjaśnia to chyba raz na zawsze. Adenauer swoją wypowiedzią dokonał cięcia tak radykalnego, że najbardziej chyba ślepym zdjął kataraktę z oczu. Bagatela — nie może się zgodzić na wspólne obrady, bo... bo ci, co je proponują, należą do obozu pokoju (!)

To naprawdę zdumiewająco „popularny„ argument dla mas niemieckich, zmaltretowanych troską o zachowanie pokoju, tęskniących wszystkimi siłami za ustabilizowaniem i uregulowaniem stosunków gospodarczych.

Na kogo w Niemczech liczy Adenauer, rachując swych popleczników? Oczywiście pogrobowcom hitleryzmu program jego odpowiada w zupełności. Czy to jednak nie diablo kruchy przyczółek? Ale Adenauer, przyjąwszy na siebie rolę bazy imperializmu amerykańskiego, stara się wykazać jak najlepsze chęci w tym kierunku i nie bierze w ogóle pod uwagę postawy własnego społeczeństwa. Namiętna powszechna fala oburzenia, idąca przez cały kraj w odpowiedzi na jego potraktowanie listu premiera Grotewohla, jest dowodem, że nic go z tym społeczeństwem nie wiąże.

ZOFIA RZEPLIŃSKA

Noty Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR.

5 Nie bacząc na wszystkie oczywiste fakty, świadczące o agresywnym charakterze obecnej francuskiej polityki zagranicznej, rząd Francji w nocie z 5 stycznia utrzymuje, że niezmiennie dąży do ustanowienia pokojowych stosunków między państwami i na potwierdzenie tego powołuje się na swe stanowisko w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powszechnie jednak wiadomo, iż przedstawiciele rządu francuskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego **niezmiennie występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, potępiania podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny, zakazu broni atomowej.**

6 Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego z 5 stycznia br. uwagę, dotyczącą uznania przez rząd radziecki rządu Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, to sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z układem francusko-radzieckim z 10 grudnia 1944 roku. Jak wiadomo, przyznał to w przemówieniu, wygłoszonym w Zgromadzeniu Narodowym 21 marca 1950 r., minister spraw zagranicznych Francji — pan Schuman.

7 Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu francuskiego, zawarte w jego nocie, iż uważa on popieranie i rozwijanie dobrych stosunków między ZSRR i Francją za istotnie konieczne dla sprawy pokoju w Europie. Jednakże rząd radziecki musi stwierdzić, iż słowna deklaracja rządu francuskiego zupełnie nie harmonizuje z nieprzyjazną polityką, którą obecny rząd francuski prowadzi w stosunku do Związku Radzieckiego.

Jednocześnie rząd radziecki zwraca ponownie uwagę rządu Francji na konieczność przestrzegania przezeń francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej z 10 grudnia 1944 r. oraz na to, że odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w wyniku pogwałcenia przez rząd francuski tego układu, spada całkowicie na rząd francuski".

Nota podobnej treści przekazana została również rządowi W. Brytanii.

Nota W. Brytanii do rządu ZSRR

W nocie rządu W. Brytanii do rządu ZSRR czytamy m. in.:

Ambasada W. Brytanii ma zaszczyt powołać się na notę rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r.

Rząd W. Brytanii pragnie w sposób jasny i niedwuznaczny zaprzeczyć twierdzeniu rządu radzieckiego, że stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec stanowi groźbę dla pokoju. Jak wyjaśniała nota rządu brytyjskiego z 22 grudnia sprawa udziału niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec zachodnich powstała wyłącznie dlatego, że polityka i działania radzieckie zmusiły inne państwa do rozpatrzenia wszystkich środków, zmierzających do wzmocnienia swego bezpieczeństwa wobec groźby agresji komunistycznej. Zarządzenia te mają charakter wyłącznie obronny i odpowiedzialność za jakąkolwiek akcję, która może być w tym celu przedsięwzięta, spada na rząd radziecki.

Twierdzenie zawarte w nocie radzieckiej z 15 grudnia, że te zarządzenia obronne doprowadzą do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i do nowych nieuniknionych prób agresji ze strony Niemiec zachodnich jest całkowicie niesłuszne i nieuzasadnione. Plany obrony, które są w tej chwili rozpatrywane, będą ułożone w ten sposób, by zapobiec odbudowie niezależnej niemieckiej armii narodowej i odrodzeniu agresywnego militaryzmu. Narody Europy zachodniej, które także ucierpiały wskutek hitlerowskiej okupacji i agresji, nie chcą być narażone na niebezpieczeństwo odrodzenia agresywnej armii, podobnej do tej, jaka istniała przy reżimie hitlerowskim.

Po zwycięskim zakończeniu wojny przeciwko Hitlerowi rząd brytyjski dążył niezmiennie do pokojowego uregulowania istniejących różnic zdań w dziedzinie międzynarodowej, a w szczególności na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Rząd brytyjski prowadzi nadal tę politykę i w tym celu wraz z rządami Francji i Stanów Zjednoczonych wysuwa propozycje zawarte w nocie do rządu radzieckiego z dnia 22 grudnia 1950 r.

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w NRD

Drużyna hokeistów polskich bawiąca w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozegrała w niedzielę 21 bm. w Altenburgu mecz z reprezentacją Saksonii. Zwyciężyli Polacy 11:3 (4:0, 4:0, 3:3).

Krwawa „misja"

We Włoszech polała się krew. Kilku zabitych — wielu rannych. To na rozkaz rządu de Gasperiego policja włoska strzelała do włoskich tłumów robotniczych, demonstrujących przeciwko generałowi Eisenhowerowi, „głównodowodzącemu" sił atlantyckich.

„Wracaj do Ameryki!" — to okrzyk, którym rozbrzmiewała cała Europa na widok postaci atlantyckiego szefa.

Po co przyjeżdżał generał Eisenhower do Europy? Aby kraje zachodnioeuropejskie zamienić w amerykańskie bazy wojenne... aby organizować dywizje dla wojennych planów bloku północno-atlantyckiego... Aby powtórzyć w Europie koreańską „robotę" Mac Arthura! Koszmarne to tło misji amerykańskiego generała i koszmarne jej perspektywy. Narody Europy zajęły wobec tej krwawej „misji" postawę nie mającą nic wspólnego ze służalstwem ich zmarshallizowanych rządów i narody Europy wielkim głosem oświadczają: nie!

„My chcemy pokoju, za drzwi Eisenhowera!" — wołali Francuzi podczas pobytu „atlantyckiego szefa" w Paryżu. W całej Francji, jak pożar, wybuchły manifestacje prostestów i oburzenia.

Nie tylko we Francji... W Belgii, Danii, Norwegii, Anglii, powtarza się w różnych językach i wariantach, ale wciąż to samo znaczące wołanie:... „niech Eisenhower wraca do domu! Ani jednego żołnierza dla planów wojennych Ameryki! Precz z uzbrajaniem Niemiec!..."

Czyżby generał Eisenhower nie spostrzegał tego? Czyżby on i jego mocodawcy sądzili, że narody Europy zapomniały o drugiej wojnie światowej i tęsknią do odbudowy Wehrmachtu? Czyżby sądzili, że narody pozwolą przekształcać swe kraje na amerykańskie bazy wojenne.

Znamienne są słowa Wagenaara, członka parlamentu holenderskiego zwrócone do Eisenhowera: ...„jestem przekonany, że pan, jako dowódca armii atlantyckiej będzie generałem BEZ ŻOŁNIERZY"...

GENERAŁ EISENHOWER NIE MA I NIE BĘDZIE MIAŁ ŻOŁNIERZY, ALE NA FRONCIE AKCJI GENERAŁA EISENHOWERA LEJE SIĘ JUŻ KREW I PADAJĄ JUŻ OFIARY. Ponury rydwan amerykańskiego „Fuehrera" rozjeżdża po Europie siejąc trwogę, niepokój, przerażenie — i budząc opór powszechny o nieustannie wzrastającej sile, o coraz mocniej krzepnącej woli kontrakcji, nieubłaganego sprzeciwu.

Z Włoch generał wybiera się do Frankfurtu. Czyżby sądził, że społeczeństwo Niemiec przywita go inaczej, niż społeczeństwo Włoch, Francji i innych krajów? Zią chwilę wybrał majster od psychozy wojennej. Masy niemieckie przepełnione są troską, goryczą i niepokojem po ostatniej deklaracji Adenauera, uderzającej boleśnie w szybkie nadzieje na zjednoczenie Niemiec, na stabilizację i uregulowanie stosunków. Masy niemieckie pragną pokoju, a nie nowych zamętów i nowych burz i dlatego „siejący burzę" generał niech nie oczekuje, że zbierze pożądany plon.

A. KOPTIAJEWA (93)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Doświadczenie wskazuje jednak na to, że ludzie, którzy są już dziesięć lat pod obserwacją, czują się dobrze po takich operacjach — przerwał stanowczym tonem Chiżniak, nie pozwalając Gusjewowi podważać nowych metod leczenia.

— Nie wiadomo jeszcze, co nastąpi za dziesięć lat — już z irytacją powiedział Gusjew.

— Nic nie nastąpi — odpowiedział Chiżniak również już poirytowany. — Jeśli, naturalnie, operacja zrobiona jest po mistrzowsku — spojrzał na neurologa, szukając poparcia, ale doktor Walerian opuścił skromnie powieki za szkłem okularów, nie chcąc się kłócić z Gusjewem, który był tymczasowym kierownikiem szpitala. To rozgniewało Chiżniaka do reszty i dodał wyzywająco: — Zonow na pewno zachorował na drugą, lewą nogę. Arżanow uprzedził go wówczas...

„Cieszyłbyś się, draniu, gdyby chłopak miał jakieś komplikacje. Żeby tylko na twoje wyszło!" — pomyślał Chiżniak.

Zgodził się naturalnie na ten wyjazd, sprawiało mu to przyjemność, że posyłają jego, felczera, a nie nową, młodą przyjezdną lekarkę. Widocznie buchalterka była poważnie chora.

„I po co psuć stosunki? — odezwał się łagodnie neurolog, gdy wychodzili ze szpitala. — Przecież jego się i tak nie przekona: i tak będzie się zawsze upierał przy swoim.

— Niech się upiera. Ale ja nie mam zamiaru potakiwać jego słowom.

— Przecież to szef! — oponował ospale doktor Walerian poruszając piegowatym, spiczastym nosem.

Podpuchnięte oczy otaczała sina obwódka, przez co twarz wydawała się jakaś mniejsza. Za to piersi i brzuch miał jak gdyby wypchane poduszkami. Teraz dopiero widać było wyraźnie, że był to neurolog „północnej filii WIEM" jest porządnie posunięty w latach.

„A poglądy też ma przestarzałe!" — pomyślał Chiżniak, patrząc nań nieprzyjaźnie i od razu głośno skrytykował jego przestarzałe zapatrywania.

— Ja na pańskim miejscu nie rezygnowałbym z uzdrowiska — dodał na zakończenie. — Jako człowiek znający się na medycynie i jako przewodniczący miejscowego komitetu radziłbym panu poleczyć się.

— Pojadę, urządzę się na nowej posadzie, a potem na urlop — odpowiedział neurolog. — Nie chciałbym stracić pracy u starego przyjaciela.

*
**

Minął już marzec. Zbliżał się termin powrotu Iwana. Miejscowy felczer skorzystał z jego pobytu i z tego, że dziewczynki ze szkoły umiały już dobrze pomagać podczas operacji i pielęgnować chorych ,poprosił o urlop i wyjechał gdzieś w tajgę. Rozpoczęły się dni pełne słońca. Na śniegu utworzyła się skorupka wiosenna, „szreń".

Pewnego razu Jakuci na nartach przyprowadzili do szkoły złapane dwa dzikie renifery.

Na mięso dla chorych.

Zmęczone zwierzęta stały pokornie, z wywieszonymi różowymi jęzorami dyszały ciężko. Z kolan otartych o skorupę szreni płynęła krew.

Doktor w białym fartuchu, z gołą głową wyszedł na ganek szpitala, dziękował myśliwym, uśmiechał się, ale nagle spospępniał: pomyślał, że sam podobny jest do takiego nieszczęśliwego renifera. Dla ludzi jest rzeźki, wesoły lub gniewny. Pracuje bez chwil wytchnienia, wciąga do pomocy ludzi, którzy go otaczają, ale nikt nie wie, jaki ból tkwi w jego sercu, jak niekiedy opada go strach przed zapadającą nocą, gdy człowiek jest sam ze swymi myślami i uczuciami. Wówczas czuje się tak samo nieszczęśliwy, jak te biedne zwierzęta...

— Dziękuję! — powtórzył raz jeszcze i wszedł szybko do szpitala. Była krótka przerwa pomiędzy dwiema operacjami.

Tego dnia wieczorem przyniesiono mu list. Przyniosła go Marta, zadowolona, że może sprawić doktorowi przyjemność. Nikita zaraził ją również gorączkowym oczekiwaniem poczty. List ten nie przyszedł jednak pocztą. Wręczył go jej przyjezdny z Kamienuszki mężczyzna w złotych okularach, które natychmiast po wejściu do jurty umocnił nad swym, też jakby pozłoconym nosem, ostrym jak u lisa. Spieszył się bardzo i nie miał czasu pójść z Martą odwiedzić w szkole doktora. Było już, co prawda, późno, ściemniało się, renifery były bardzo zmęczone, a do miejsc, gdzie mogłyby się pożywić, było jeszcze co najmniej dwie godziny reniferowego pędu. Gdy Marta podawała Iwanowi trochę zmiętą, niebieską kopertę, twarz jej jaśniała szczerym zadowoleniem. Na kopercie widniały nierówne litery „I. I. Arżanow". W dole kreska, a pod nią: „Od Olgi".

Policzki doktora okryła nagle straszliwa bladość i w kącikach ust drgnął tak wielki ból, że Marta rzekła niepewnie:

— Chodźmy, Nikita, odwiedzimy chorych, którzy leżą.

Iwan nic nie słyszał. Stał na środku pokoju, patrzył na kopertę... Lekka, zbyt lekka paczuszka, jak gdyby przykuła go do miejsca, tylko serce biło jak u zaszczutego renifera.

Od Olgi... Nareszcie! A co list zawiera?

Z wielkim wysiłkiem przemógł ogarniającą go słabość. Otworzył list. Usta i gardło miał wyschnięte. W skupieniu patrzył na mały arkusik, a cienkie literki wpijały się w jego serce i jak drzazgi wwiercały się w mózg. W ustach było coraz suszej, coraz głośniej dzwoniło w uszach. Zachwiał się chyba, ogłuszony ciosem, i uderzył się o ławkę w zgięcia pod kolanami. Usiadł nieprzytomnie i wpatrzył się nieruchomo w papier.

„Wybacz mi! Odchodzę do Tawrowa. Na zawsze. Bez niego życie nie ma dla mnie sensu. Nie mogę inaczej. Zrozum i przebacz. Olga."

Iwan chwycił się za głowę rękami. Ramiona opadły. Potem wstał, podszedł do swej wspaniałej pościeli i położył się zarywszy twarz w poduszki...

„Bez niego życie nie ma dla mnie sensu!" A ja... A dla mnie?"

Leżał przez cały wieczór nie odpowiadając na nieśmiałe pytania Nikity. Dopiero nad ranem usnął. Spał i płakał przez sen. Szloch dorosłego mężczyzny, niepodobny do płaczu, budził Nikitę i młody felczer z dreszczem szczerego współczucia siedział na łóżku nie wiedząc co uczynić.

Cały następny dzień Iwan przeleżał twarzą obrócony do ściany.

— Niech pan wstanie, herbata jest! — prosił łagodnie Nikita.

— Trzeba jeść! — mówiła surowa Marta.

— A jak tam chorzy? Co nowego? — zapytał Iwan ze wzrokiem wbitym w sufit.

Istotnie, nie mógł przecież leżeć tak bez końca i zmuszać otoczenie, by zabawiało go jak ośmioletnie dziecko.

— Dużo nowego. Niemcy wypowiedziały wojnę Grecji i Jugosławii. Bombardują już z samolotów. Jurty... domy płoną. Coś okropnego. Anglików też zbombardują. Do Uczachanu przyjechali nowi ludzie. Rozeszła się wieść, że ludzie wypędzili szamana — zamilkła, potem dodała niepewnie: — Isteban znów dziś umierał. Nikita ledwie się go dobudził.

— Stiepan? — zapytał zaniepokojony Iwan unosząc się gwałtownie z pościeli. — Czemuście mi nie mówili?

— Nie było kiedy... Nie zdążyliśmy — odpowiedziała Marta, ale spojrzała doktorowi w oczy i rzekła łagodnie: — Nie chcieliśmy przeszkadzać.

— Szkoda, że doktor Walerian tak się spieszył — odezwał się Nikita. — Dobrze byłoby, gdyby też zbadał Stiepana.

(D. c. n.)

SPORT

Tym razem „grzbietowcy" sprawili niespodziankę

Nowy rekord Polski

uzyskał Boniecki w meczu pływackim Łódź – Szczecin

Reprezentacja pływacka Szczecina, która na basenie MDK zmierzyła się wczoraj z repr. Łodzi, okazała się zbyt słabym przeciwnikiem, aby mogła nawiązać równą walkę z zawodnikami naszego miasta. Wygrali łodzianie i to wysoką różnicą punktową 92:51. Bardziej zachłanni uważali, że gdyby w barwach reprezentacji Łodzi nie zabrakło wczoraj Dobrowolskiego oraz niedysponowanych Ciemniewskiej i Proniewiczówny, różnica punktów byłaby jeszcze wyższa. Tego rodzaju obliczenia były widocznie robione bez ołówka w ręku. Łodzianie przeważnie zdobywali pierwsze miejsca i udział przyglądających się z widowni trzech wymienionych pływaków — nie wiele by tu zmienił.

Gdyby natomiast Szczecin posiadał w swym zespole bardziej wyszkolonych i tym samym niebezpiecznych zawodników, oczywiście czasy zwycięzców byłyby lepsze.

A tak jedynie Boniecki postarał się o to, że na liście rekordów Polski w konkurencji na 100 m stylem grzbietowym wpisano nowy czas — 1,12 min.

Poprzedni rekord należał również do tego samego zawodnika i wynosił 1:13,9. Czas uzyskany przez Bonieckiego kwalifikuje go już na liście pierwszej piętnastki najlepszych pływaków Europy.

Zanotowaliśmy jeszcze dwie niespodzianki.

Jedną z nich sprawiła nam młodziutka, niskiego wzrostu łodzianka Kamińska, która ku zdziwieniu pesymistów na kilka minut przed startem na 100 m stylem grzbietowym zgłosiła do komisji sędziowskiej próbę zaatakowania rekordu okręgowego.

Pozycja Ciemniewskiej, do której należał ten rekord, stała się więc zagrożona. Ale nie wielu było takich, którzy ufali, że Kamińskiej uda się osiągnąć cel. W swe siły wierzyła jedynie nowa rekordzistka. Pozbawiona odpowiedniej rywalizacji, łodzianka płynęła samotnie. Jedynie doping publiczności podtrzymywał ją na duchu. Rekord padł i obecnie wynosi 1:33,2.

I wreszcie ostatnia niespodzianka, o którą postarały się zawodniczki i młodzi sędziowie.

W wyścigu kobiet na 400 m stylem dowolnym, zdecydowanie, różnicą dużej odległości prowadziły łodzianki: Maślakiewicz i Puchowska. Wbrew ogólnie przyjętej... „zasadzie" publiczność za wcześnie rozpoczęła doping. To wprowadziło w błąd sędziów, którzy zatrzymali stopery w momencie, gdy dwie pierwsze pływaczki, mając za sobą tylko 350 metrów, dobiły do brzegu basenu.

Dopiero po chwilowej przerwie, w momencie, gdy dwie następne zawodniczki szykowały się do przedostatniego nawrotu, jeden z organizatorów dał sygnał łodziankom do kontynuowania wyścigu. Różnica między pierwszą dwójką, a pozostałymi była już wprawdzie minimalna, ale to nie miało jednak wpływu na kolejność zajmowanych miejsc. Wyścig wygrały łodzianki.

Nie ogłoszono czasów. Na widowni próbowano demonstrować okrzykami, nawet często dość dowcipnymi. Odezwał się głos z galerii, że widocznie w tej konkurencji czas mierzyli sędziowie na słonecznym zegarze.

Czy uwagi publiczności były słuszne? Oczywiście, że tak. Niemniej jednak należy usprawiedliwić organizatorów, którzy powzięli decyzję zwiększenia kadr sędziowskich. Na posterunku znaleźli się więc młodzi sędziowie, bez odpowiedniej oczywiście rutyny. Ten błąd można wybaczyć zwłaszcza, że w wyścigu na 400 m nikt nie zgłosił „polowania" na stary rekord.

Wynik meczu 92 : 52

Skoro mowa o publiczności, chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na jej zachowanie się. Wybijanie szyb przez nieuwagę lub w celu zapewnienia sobie dopływu świeżego powietrza najwymowniej świadczy o złym wychowaniu i wystawia im jak najgorszą opinię. Pod pióro ciśnie się jedno pytanie: czy ci kibice u siebie w domu również tak bez namysłu walą w szyby? Prosimy na przyszłość szanować własność społeczną. (w. l.)

WYNIKI MECZU O PUCHAR MIAST

KONKURENCJE MĘŻCZYZN:

400 m styl. dow.
1) Jera (Ł) — 5:13,12
2) Włodarczyk (Szcz.) — 5:34,5 (rekord okręgu szczecińskiego)
3) Ćwierciakiewicz (Ł).

200 m styl. klasycznym (żabką)
1) Gorzkowski (Ł) — 2:59,1
2) Janas (Ł) — 3:5,6
3) Lewicki (Szcz.)

100 m grzbietowym
1) Boniecki (Ł) — 1,12 (Rekord Polski)
2) Stelmaszyk (Szcz.) — 1:17,9
3) Serocki (Ł).

100 m stylem dowolnym
1) Boniecki (Ł) — 1:05,3
2) Włodarczyk (Szcz.) — 1:07,2
3) Placek.

Sztafeta 4 x 200 m styl. dow.
1) Łódź — 10:42
2) Szczecin — 11:11,1.

KONKURENCJE KOBIET:

200 m st. kl. (żabką)
1) Malinowska (Ł) — 3:26,8
2) Świacka (Szcz.) — 3:51
3) Przygodzka (Szcz.).

400 m st. dow.
1) Maślakiewicz (Ł)
2) Puchowska (Ł)
3) Zacharewicz (Szcz.)
4) Okołokułek (Szcz.)

100 m st. grzbietowym
1) Kamińska (Ł) — 1:33,2 (nowy rekord okręgu łódzkiego)
2) Rode (Szcz.) — 1:42,8
3) Chałówna.

100 m st. dow.
1) Sobczakówna (Ł) — 1:20,4
2) Maślakiewicz (Ł) — 1:24,6
3) Zacharewicz (Szcz.).

Sztafeta 4 x 100 st. zmiennym
1) **Łódź — 6:22,3**
2) **Szczecin — 7:30.**

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 11:6 (6:4).

Bydgoszcz — Katowice 6:2

W Katowicach rozpoczęły się na sztucznym lodowisku Ogólnopolskie Mistrzostwa Hokejowe Zrzeszenia Sportowego Gwardia, które są jednocześnie eliminacjami przed Ogólnopolskimi Mistrzostwami Zimowymi Zrzeszeń Sportowych, które odbędą się w Zakopanem.

Udział w mistrzostwach biorą drużyny Krakowa, Bydgoszczy, Zakopanego, Katowic i Wrocławia.

W rozgrywkach eliminacyjnych Katowice wygrały z Wrocławiem 11:3 (6:0, 2:2, 3:1).

W pierwszym meczu o mistrzostwo Kraków pokonał Zakopane 8:5, (2:1, 5:0, 1:4). W drugim meczu reprezentacja Bydgoszczy wygrała z Katowicami 6:2 (1:0, 3:1, 2:1).

Mistrzostwa narciarskie LZS-ów

W Wiśle odbyły się mistrzostwa narciarskie Ludowych Zespołów Sportowych na szczeblu centralnym.

W mistrzostwach wzięło udział 180 zawodników z województw: krakowskiego, wrocławskiego i katowickiego.

W biegu płaskim na 16 km zwyciężył Choleksa Wisła w dobrym czasie 1:03:38. Drugim był Dąbrowski również Wisła, który uzyskał czas o 5 m 41 sek. gorszy od zwycięzcy.

W biegu płaskim dziewcząt na dystansie 6 km zwyciężyła Cięciałówna Wisła w czasie 34:55.

Narciarze AZS wyjechali do Poiany

Wczoraj wyjechała z Katowic, udając się do Rumunii ekipa narciarzy AZS, która będzie reprezentowała Polskę na Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata.

W skład ekipy wchodzi 8 zawodniczek:

Stepek (bieg), Bąkówna (zjazd), Kodelska (zjazd i kombinacja), Grocholska (zjazd), Bujak (zjazd i kombinacja), Kowalska (zjazd) Bulżanka (zjazd), Szuta (kombinacja).

i 19 zawodników: Kaczmarczyk (kombinacja norweska i alpejska), Grandys (bieg), Kubin (bieg), Karpiel (skoki, kombinacja norweska), Dziedzic (zjazd, komb. alpejska), Obrochta (zjazd), Gąsienica-Roj (zjazd), Naorniakowski (zjazd), Popieluch (zjazd), J. Marusarz (zjazd komb. alpejska), Węgrzynkiewicz (skok, komb. norweska), Satała (kombinacja alpejska), Stupka (bieg), Forteski (zjazd), Czarniak (zjazd), Rubis (zjazd) i Gogólski (zjazd).

Ekipie towarzyszą trenerzy: Radkiewicz, Ziobrzyński i Orlewicz z ramienia ZG ZMP Chałasiński i Goldberg. Kierownikiem ekipy jest Runowski.

Zawodnicy polscy, którzy mieli w kraju słabe warunki treningowe, wezmą udział w Poianie w międzynarodowym obozie treningowym.

MIKOŁAJ KOROLJEW

NA RINGU

Wysoka, zalana jaskrawym światłem, na pierwszy rzut oka podobna do jakiegoś niezwykłego laboratorium. Z sufitu zwisają jakieś specjalne przyrządy bokserskie, powleczone połyskującą skórą. Ring obciągnięty białymi linami, lśni czystością. Wszedłem po cichu i stanąłem skromnie przy wejściu. Wszyscy ćwiczący znajdowali się już na sali. Ktoś pilnie „obrabia" pneumatyczną „gruszkę". Podchodzi do mnie jakiś człowiek w swetrze. Młody, spokojna twarz, szare oczy.

— O co chodzi? Szukacie kogoś?

Powiedziałem, że potrzebny mi jest kierownik sekcji.

— Charłampiew? — Zaraz przyjdzie!..

Pomyślałem ze zdziwieniem: Dlaczego właśnie Charłampiew.

Obawiając się stracić z oczu nieznajomego i bardzo sympatycznego człowieka w swetrze, jednocześnie zastanawiam się, jak wybrnąć z tej sytuacji, aby nie palnąć jakiegoś głupstwa i nie narazić się niepotrzebnie. Zapytuję więc:

— Gdzie mogę spotkać mistrza Gradopołowa? Może źle trafiłem.

—Aha! Gradopołowa — uśmiechnął się człowiek. Znam takiego, ale on już dawno nie jest mistrzem. Sześć lat temu wycofał się z ringu. Sześć, czy siedem, coś w tym rodzaju...

— Nie jest już mistrzem?... Takie oświadczenie wydało mi się co najmniej obraźliwe. W dodatku — z uśmieszkiem na twarzy.

— Ależ on mistrz — twierdziłem z naciskiem. — Nie znacie go chyba.

— Znam przerwał mi nieznajomy człowiek — trochę znam biografię tego boksera. Czy nie nazywacie się towarzyszu przypadkiem Kola?

— Tak — odpowiedziałem speszony.

— No, to poznajmy się. Jestem Gradopołow, pomocnik trenera.

— Jak wiem, postanowiliście poważnie zająć się boksem. Wobec tego, proszę na salę.

Dalsze wypadki następowały bardzo szybko po sobie. Tak szybko, że nawet nie zdążyłem jeszcze rozejrzeć się w sytuacji, gdy już stałem w szeregu, zwrócony twarzą do starszego człowieka, średniego wzrostu, w ciemnej czapeczce na głowie, opierającego się z lekka o dużą laskę.

— Kto to? — zapytałem sąsiada półszeptem.

Ten spojrzał z ukosa. Charłampiew, oczywiście! — szepnął z wyrzutem w głosie. — Arkadij Georgiewicz Charłampiew. Kto może być inny?!

Ze zdziwieniem zauważyłm, że wszyscy, nawet sam Gradopołow, z wielką uwagą słuchają „starego". Zerknąłem na szeregi ćwiczących. Tu zauważyłem mego pierwszego nauczyciela — Iwana Bogajewa.

— Ho, ho!... — pomyślałem i serce mi zamarło. „Stary" — to nie byle kto. Na pewno profesor. Trzymaj się Kola!

Gradopołow w międzyczasie podszedł do „profesora" i coś mu powiedział, kiwnąwszy przy tym głową. „Stary" rzucił na mnie szybkie, jak mi się zdawało, złe spojrzenie. Zarumieniłem się po uszy.

Rozpoczął się trening.

Charłampiew zawołał mnie do siebie. Siedzi, opiera się na grubej lasce, oglądając mnie krytycznie. Czekam..

— Tak... — mówi w zamyśleniu. Za ciężki jesteś, młody człowieku. Ręce, nogi... Piłkarz na pewno?

— Za ciężki... — ciągnie Charłampiew dalej. Zagraniczne autorytety twierdzą, że bokserem trzeba się urodzić, a wy nie urodziliście się na boksera. Jasne!...

— Może być — potakuję głową.

— Rzeczywiście — może być — mówi Charłampiew. I nagle stuka laską w podłogę. — A może być i nie! Najprawdopodobniej, że nie! — Może być, że nam z wami, mój młody przyjacielu, trzeba po prostu napluć na to wszystko, co mówią obce aut[illegible]...

— Tak, czy nie?

— Tak! — odpowiadam już wesoło.

— Zdaje mi się, że macie głowę na karku?...

— Pewnie, że mam — oświadczam z rezolutną miną.

— To jazda, jazda, stawaj do szeregu! Jeżeli masz głowę na karku, resztę uzupełnisz.

W sekcji bokserskiej Instytutu ćwiczyli studenci rozmaitych wydziałów i grupa takich jak ja, nowicjuszy. Miałem szczęście trafić prawie na początek zajęć tej grupy.

Charłampiew zebrał nas razem, opowiedział co to jest boks i czego on — nauczyciel, będzie od nas wymagał.

„Boks — sport ludzi odważnych i śmiałych" — mówił nam stary trener. Ćwiczenia bokserskie wyrabiają w młodym człowieku pozytywne cechy charakteru. Wolę, hart, odwagę. Sami oczywiście rozumiecie, jak te walory potrzebne są w życiu, przy pracy, w obronie ojczyzny. Boks po może wam w wielu sprawach. Ale nie przypuszczajcie nawet na moment, że osiągniecie cel bez wysiłku. Będziemy uporczywie i z poświęceniem pracować. Pracować zespołowo w pełnym poczuciu obowiązku i odpowiedzialności przed kolektywem, jak przystoi na radzieckich ludzi.

Kto postanowił nauczyć się boksu jedynie dla zdobywania sobie pochwał, zadzierania nosa i innych głupstw, niech czym prędzej nas pożegna. Tacy nie są nam potrzebni.

Państwo daje nam wiele, ale też wiele od nas wymaga. Nie widzę powodu, dla którego przy takich warunkach pracy, kiedy nawet nauka przychodzi wam z pomocą, za rok czy za dwa, nie zostać mistrzem ringu!

Z wielką przyjemnością słuchałem profesora. W myślach dawałem sobie słowo, że będę prowadził taki tryb życia, i tak pilnie ćwiczyć, aby nigdy nie dać powodów do „wskazania mi drzwi".

Długo patrzyłem na niego, jeszcze tak mało mi znanego trenera. Serce moje czuło już w nim kogoś bliskiego. Być odważnym, śmiałym, zahartowanym... Tego mi właśnie potrzeba! Pracować, owszem zgadzam się. Odtąd ja i boks — razem: poważnie i na długo!...

W SZKOLE TRENERÓW.

„STARUSZEK"

Chciałbym chociaż pokrótce opowiedzieć o naszym nauczycielu i wychowawcy, o naszym „staruszku".

Wiele przeżył A. G. Charłampiew zanim już za radzieckich czasów osiągnął swój cel i mógł w praktyce wykorzystać zdolności i wielkie doświadczenie życiowe.

...1908 rok. Paryż. Dzielnica, gdzie mieszka biedota. Szwaczki, kiepscy poeci, malarze za kilka groszy rysujący sylwetki przechodniów na bulwarach, studenci w płaszczach wiatrem podszytych...

Burżuazyjny Paryż odnosi się do nich zupełnie obojętnie. Toleruje jako zło konieczne — nic więcej. Wrogo są nastawieni do nich paryscy policjanci i mrukliwe dozorczynie domów, gdzie ci ludzie mieszkają.

(d. c. n.)

TABELA WYGRANYCH

4 dzień ciągnienia

Wygrane po **30.000** padły na Nr Nr 38701 77646.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 15385 20659.

Wygrana **10.000 zł** padła na Nr 105916.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 20813 93320 93327.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 3567 4479 22021 23821 27973 33754 35168 36982 37612 39599 41013 43164 46730 49106 61481 79303 89218 89878 93768 94976 95533 96205 96767 100590 105828 107580 .

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 40891 6528 11811 12928 15554 20534 20872 21365 22724 25177 27676 28610 31256 33418 34686 43233 46801 46821 58797 63821 64526 65786 66817 69161 69901 70314 71260 74409 76299 78697 82594 83102 88938 92088 93210 96012 96637 97053 99854 101817 106323 106595 106930 107306 109148.

Pracownicy poszukiwani:

Wykwalifikowaną kucharkę poszukujemy. Więckowskiego 31, przedszkole nr 5.

Potrzebna natychmiast **pomoc biurowa** z maszynopisaniem, warunki do omówienia — zgłoszenia osobiste **Fabryka Żyletek „Polonus" Łódź, Więckowskiego 43/45.** (k 784)

Księgowego samodzielnego (ze znajomością księgowości rolnej), **magazynierów** (tekstylno-spożywczych), **inspektora, rębacza** (do masarni), **robotników, woźnicę, referenta stołówek** zatrudni od zaraz. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Ref. Personalny **Konsumu, Łódź, ul. Zamenhofa 25,** w godzinach od 9 do 13.

Technika Bezpieczeństwa Pracy zatrudnią **Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego w Zgierzu, 17 Stycznia nr 43.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (k 802)

Kandydatów na 3 miesięczny kurs rewidentów, posiadających pełne średnie wykształcenie, poszukuje **Związek Spółdzielni Rzemieślniczych.** — Informacji udziela Referat Kadr **Łódź, Jaracza 72,** tel. 155-60 do dnia 22 stycznia 1951 r., godz. 8 do 14. (K. 775)

RZECZ znalezioną zwróć do zgubioną zgłoś do **M.O.I.**

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr HEYKO - POREBSKI skórne, weneryczne 17 do 19. Brzeźna Telefon nr 158-19 (k32)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114 (k22)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca. serce Piotrkowska 35

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — siódma (k26)

Dr SIEŃKO Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18. Kilińskiego 132. (k 690)

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii Przyjmuje godziny 3—6. Piotrkowska 33.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6. ul Próchnika 8 (k23)

Dr BIBERGAL, specjalista skórne, weneryczne 4—6. Piotrkowska 134 — tel 269-96 (k19)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5. Piotrkowska 106. (k 315)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20 Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3 telefon 216-48. (k24)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM bormaszynę, fotel, szafę Rytera, sprzęt techn. dent. meble Nowrotki 23—4 od 3 do 8.

SREBRO, złom wycofane monety kupuję Linkowski Piotrkowska 120 i 52.

STREPTOMYCYNĘ Mercka gramówki sprzedam Stalina 55 m. 19.

RADIO z adapterem sprzedam. Al. 1 Maja 68 m. 17. (k 416)

PINCZEREK Maltański, suczka biała sprzedam. Ruda Pabianicka, ul. Reymonta 6—4.

OKAZJA! Sprzedam Singera gabinetówkę damską. Żeromskiego 11/23, oglądać można od 7—9 wieczór.

2 RĘCZNE krosna z snowadłem i nawijarkę na chodzie sprzedam tanio. Oglądać można codziennie od 9—12. Piotrkowska 24, lokal 35.

PENICYLINĘ oleistą sprzedam. Tel. 160-15. Legionów 25, m. 11.

SPRZEDAM dwa fotele klubowe w dobrym stanie. Gdańska 26, m. 3.

KORZYSTNIE sprzedasz, tanio kupisz używane meble. Firma Ancerowicz, Narutowicza 23. (k787)

SPRZEDAM stołowy, sypialnię, hol, korytarz, biurko, odzież. Legionów 25, m. 41, godz. 5—8.

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, Radość pod Warszawą na identyczne w Łodzi. Oferty Dziennik Łódzki pod „Stolica".

ZAMIENIĘ 2 pokoje osobne z wygodami na 1. Suwalska, drugi Więckowskiego na pokój z kuchnią. Informacje: Więckowskiego 52, m. 9, godz. 19.

ZAGIARÓW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Gdańska 11, m. 8.

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną Gimnazjum Mechanicznego Salezjanów. Nazwisko Sobierajski Jerzy.

ZGINĘŁO potwierdzenie odbioru nr 92330 na nazwisko Jan Graszkiewicz.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Pindras Zuzanna. Zgierz, Łódzka 59.

SKRADZIONO dokumenty, prawo jazdy nr 1332/49 dowód rejestracyjny motocykla nr 2610, leg. służbową XI Państw. Gimn. nr 5, leg. Woj. Kom. Kult. Fiz nr 18 na nazwisko Winiarski Roman — zwrot dobrze wynagrodzę.

ZGUBIONO leg .studencką P. Ł. Bobowski Andrzej. Żeromskiego 61.

RÓŻNE

ZDJĘCIA legitymacyjne, fotografie amatorskie najszybciej wykonuje Foto-automat: Narutowicza 8

NAUKA i WYCHOW

ŻEŃSKIE KURSY Kroju, Szycia, Modelowania „IPR" przyjmują zapisy, godz. 9—18 Zgierska 30a.

KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 22 stycznia.

STENOGRAFII biurowej, maszynopisania, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

KALENDARZYK

Poniedziałek **22** STYCZNIA

DZIŚ Wincent., Anastazji

JUTRO Zaśl. NMP, Rajm.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Apteka nr 4 (Daszyńskiego 19), apt. nr 7 (Wólczańska 37), apt. nr 61 (Piotrkowska 225), apt. nr 18 (Zgierska 146), apt. nr 22 (Nowotki 12), apt. nr 34 (Wojska Polskiego 56), apt. nr 35 (Dąbrowska 24-b).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) — Przedst. odwołane. Bilety ważne w dn. 29. I. br.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obrońców Stalingradu nr 21) — nieczynny.

TEATR ZIMOWY „O S A" (Traugutta 1) o godz. 19.30 **„Złote niedole"**.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152) — nieczynny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1 dla młodzieży) — **„Nikt nic nie wie"** — godz. 16, 18, 20.

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — Nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza nr 20) — **„Antoni Iwanowicz gniewa się"** — godz. 16.30; 18.30, 20.30; dozw. od lat 7.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) **Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 3/51:** PKF nr 4/51; „Artek" — kol. prod. radzieckiej; „Jesień w przyrodzie"; „Telegram" — czeska kolor. kreskówka; godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — **„Kłopoty ref. Trziszki"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — **„Przysięga"** — godz. 16, 18,30, 21; dozwolony od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — **„Górą dziewczęta"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Wyspa szczęścia"** — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozwolone.

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — **„Córka marynarza"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROMA — (ulica Rzgowska nr 84) — **„Antoni i Antonina"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — **„Trójka Trefl"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Przygoda Nasredjna"** godz. 18, 20 dozw. od lat 7

TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Kwiat miłości"** — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 12.

WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — **„Złodzieje rowerów"** — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 14

WŁÓKNIARZ (ulica Prochnika nr 16) — **„Hamlet"** — godz. 14.30; 17.30; 20.30; dozwolony od lat 14

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — **„Hamlet"** — godz. 13.30; 16.30; 19.30; dozwolony od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Śmiali ludzie"** — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 7.

*

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

Udogodnienia dla interesantów Urzędów Stanu Cywilnego

W celu umożliwienia osobom pracującym w godzinach przedpołudniowych załatwienia formalności w podległych Prez. R. N. m. Łodzi Urzędach Stanu Cywilnego — Prezydium R. N. m. Łodzi wydało zarządzenie na podstawie którego Obwodowe Urzędy Stanu Cywilnego mieszczące się przy ul. ul.: Al. Kościuszki nr 1, Zagiewnickiej 37, Rudzkiej 8 z dniem 17 stycznia br. przystąpiły do załatwiania spraw rejestracji urodzeń i zgonów również w godzinach popołudniowych. Sprawy te będą załatwiane w godzinach od 15 do 19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy
odpowiedzialni są za wyniki walki z analfabetyzmem

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o zaniedbaniach na polu nauczania analfabetów, o tym, że do 1 maja 1951 r. należy zlikwidować analfabetyzm.

Zarządzenie przewodniczącego PKPG w sprawie walki z analfabetyzmem w zakładach pracy z dnia 20 listopada 1950 r. nakazuje dyrektorom fabryk zatrudnić uczęszczających na kursy początkowego nauczania tylko na zmianach dziennych, dostarczać, o ile daleko mieszkają od miejsca kursu, środków lokomocji i dołożyć wszelkich starań w celu jak najszybszego zlikwidowania analfabetyzmu w podległej placówce.

Tymczasem do sprawy przenoszenia na inną zmianę uczestników kursu, dyrekcje zakładów pracy odnoszą się przeważnie niechętnie lub nawet wręcz wrogo. W wielu również wypadkach bierność dyrekcji, a co najważniejsze ZOZ lub Rady Zakładowej paraliżuje robotę. Przykład: ZPB im. Stalina zatrudnia około 300 analfabetów. Podjęta 4 stycznia uchwała w sprawie nauczania analfabetów na tym terenie, sumienne i przemyślane rozdzielenie pracy wróżyły, że akcja będzie zrealizowana pomyślnie.

Jednak do chwili obecnej działają tu zaledwie dwa kursy, obejmujące 36 osób, nie mówiąc już, że i one nie cieszą się 100-procentową frekwencją.

Także w ZPB im. Dubois, ul. Gdańska 165, nie jest dobrze, jeśli na zapisanych 18 osób na kurs uczęszcza przeciętnie zaledwie 3. A cóż dopiero mówić o tak skandalicznych zaniedbaniach jak w ZPB im. Armii Ludowej, które do tej pory nie ukończyły jeszcze rejestracji zatrudnionych analfabetów.

Nie wszędzie jednak jest źle. Za przykład może służyć Betoniarnia Miejska przy ul. Demokratycznej 91, gdzie sprawa nauczania analfabetów jest należycie i ze zrozumieniem prowadzona. Wydaje się tu nawet obiady dla uczęszczających na kurs, by mogli uczyć się bezpośrednio po zakończeniu pracy, bez konieczności uciążliwej jazdy do domu i z powrotem.

W posiadaniu ORZZ jest wiele charakterystycznych listów, jakie skierowują do Związków Zawodowych absolwenci kursów początkowego nauczania.

Pracownik kina „Adria", który nie dawno ukończył 8-miesięczny kurs dla analfabetów pisze, że dopiero teraz czuje się pełnowartościowym obywatelem. Nie miał możności uczyć się przed wojną. Wzywa wszystkich, którzy nie umieją czytać i pisać, by dołożyli wszelkich starań i nie zwlekali z nauką. (l)

Nowa bursa na 500 osób

Ilość burs jest w Łodzi jeszcze wciąż niewystarczająca. Towarzystwo Burs i Stypendiów ma jednak w planie swej pracy na najbliższe lata projekty rozbudowy istniejących burs i budowy nowych.

Najważniejszym zadaniem będzie budowa nowej bursy dla uczniów szkół zawodowych. Bursa ta powstanie na Żorawiu i pomieści około 500 osób. Już obecnie opracowywany jest projekt gmachu bursy. Budowa jej rozpocznie się w roku przyszłym przy współudziale DOSZ-u.

ZPB im. Dzierżyńskiego
przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu włókienniczego

Wczoraj sali świetlicowa w ZPB im. F. Dzierżyńskiego była miejscem doniosłej uroczystości.

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Łodzi załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego podjęła wezwanie rzucone przez ZPB im. Armii Ludowej, przystępując do współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł przodującego Zakładu Przemysłu Włókienniczego.

Ponadto szereg robotników podjęło zobowiązania indywidualne, których treścią było podwyższenie haz produkcyjnych.

W ramach uroczystości odbyło się również odznaczenie 7 przodowników państwową odznaką Przodownika Pracy, są to: Markiewicz Genowefa, Olejnik Maria, Kiełbasa Władysława, Opoczyńska Bronisława, Ślusarek Helena, Piotrowska Stanisława i Piestrzyński Stanisław. Ponadto szereg robotników otrzymało za wydajną pracę dyplomy i nagrody pieniężne.

(ab)

Wzorcowe owocarnie

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności pracującej miast w warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza uruchomi w roku bież. w większych ośrodkach miejskich 75 wzorcowych sklepów warzywno-owocowych i 7 sklepów pszczelarskich.

Nowe placówki handlu uspołecznionego będą wyposażone w nowoczesne urządzenia jak np.: chłodnie i lodówki, które pozwolą na odpowiednie przechowanie owoców i warzyw. Przy sklepach będą magazyny oraz specjalne baseny do mycia warzyw.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 22 STYCZNIA

11,50 „Głos mają kobiety", 11,57 Sygn. i Hejnał, 12.04 Dziennik, 13.25 Progr., 13.30 Aud. szk. dla kl. III—IV, 13.50 Aud. Z.N.P., 14.05 Walce kompozytorów słowiańskich, 14.30 Aud. szk. dla kl. V — VII — „Jak żył i pracował Lenin", 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry P. R., 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. P.C.K. dla chorych, 16.05 Utwory kompozytorów francuskich, 16.20 Opow. dla dzieci pt. „Niegasnące słońce", 16.35 Reportaż aktualny, 16.45 Aktualności łódzkie, 16.55 Komunikaty, 17.00 Wiad. południowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Muz. ludowa, 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 „Włókniarze walczą o plan", 18.10 „W 30 rocznicę zgonu Władysława Żeleńskiego" — aud. słuchowisko, 18.35 „Sprawy naszego miasta", 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 18.55 Progr. lokalny na jutro, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 „Polskie pieśni masowe", 19.40 Lekcja jęz. rosyjsk., 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Koncert Orkiestry P. R., 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muz. i aktualności, 22.00 Proza polska, 22.20 Koncert do Pragi i Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Muz. poważna, 23.55 Progr. na jutro.

Młodzież organizuje »sobótki«

Uczniowie I Państwowego Liceum w Łodzi podjęli rezolucję w której zobowiązują się: *zorganizować — poza normalnymi „trzydniówkami" SP — dwugodzinne prace społeczne w każdą sobotę do końca roku szkolnego i w ten sposób dać po 100 junako-godzin tygodniowo.* Ponadto zobowiązano się zorganizować *ochotniczą brygadę SP, która pojedzie latem na prace społeczne.*

Zaraz po masówce zgłosiło się do brygady ponad 50 uczniów. Za przykładem I Państw. Liceum winny iść i inne szkoły łódzkie. (Greb.)

Zapisy na kurs języka rosyjskiego

Okręgowy Ośrodek Masowego Nauczania Języka Rosyjskiego dla Dorosłych zawiadamia, że zapisy na kurs języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych przyjmuje do dnia 31 stycznia bież. roku.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy biuro Ośrodka przy ul. Piotrkowskiej nr 272b, I piętro, telefon 162 14.

Nowe filmy

Wytwórnia Filmów Oświatowych wyprodukowała ostatnio kilka nowych filmów oświatowych i instruktażowych.

Film **„Symbioza"** ukazuje przykłady symbiozy, tj. współżycia w przyrodzie różnogatunkowych organizmów. Film **„Ruch wirowy"** pomaga zrozumieć prawa, rządzące ruchem wirowym oraz wydatnia rolę człowieka, umiejętnie wykorzystującego te prawa dla celów technicznych i naukowych.

Film **„Zakażenia ogniskowe"** zapoznaje na szeregu wypadkach z przyczynami chorób mających swe źródło w zakażeniach, z których często nie zdajemy sobie sprawy.

Absolwenci Wszechnicy Radiowej
mają otwartą drogę do wyższych uczelni

Absolwentki i absolwenci Wszechnicy Radiowej mogą ubiegać się o przyjęcie na Dwuletnie Studia Przygotowawcze do wyższych uczelni.

Studia Przygotowawcze są uczelnią przeznaczoną dla przodowników i racjonalizatorów pracy, dla robotników przemysłowych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ośrodków Maszynowych oraz dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Na studia mogą się zgłaszać absolwenci i absolwentki Wszechnicy Radiowej w wieku lat 18—27, którzy posiadają wiadomości z zakresu 6 klas szkoły podstawowej.

Przyjęcie na Studium poprzedzają egzaminy selekcyjne.

Słuchacze przyjęci na Studium otrzymują bezpłatnie: naukę, bursę z całodziennym utrzymaniem oraz podręczniki.

Słuchacze korzystają z rozrywek kulturalnych, w okresie zimowym i letnim z bezpłatnego pobytu na wczasach. Dla słuchaczy wyróżniających się postępami w nauce, przewidziane są stypendia.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają Dyrekcja Dwuletnich Studiów Przygotowawczych do wyższych uczelni: **Łódź, ul. Piotrkowska 249.**

Informacji o warunkach zapisów udzielają również Oddziały Wojewódzkie Wszechnicy Radiowej.

Absolwentki i absolwenci Wszechnicy Radiowej, którzy zamierzają się zapisać na studia, powinni złożyć podanie najpóźniej **do dnia 28 lutego br.** we właściwych Dyrekcjach Dwuletnich Studiów Przygotowawczych do wyższych uczelni.

Narada wytwórcza pocztowców

Wczoraj w świetlicy Koła Związku Pracowników Poczt i Telegrafów przy ul. Daszyńskiego 38 odbyła się narada wytwórcza pocztowców obwodu — Łódź 1. Tematem narady było omówienie dotychczasowych osiągnięć uzyskanych ze współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz podjęcie nowych zobowiązań.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wzmożenia akcji kolportażowej listonoszów wiejskich. W ramach narady odbyło się także wręczenie nagrody w postaci płaskorzeźby — medalionu, zwycięskiemu zespołowi Urzędu Pocztowego — Łódź 4, który zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie w II kwartale ub. r. (ab)

Ludzie przywróceni społeczeństwu

Mowę rąk zamienią na mowę ust

Kiedy przechodzimy obok gmachu szkolnego, uderza w nas wesoły gwar rozbrykanej gromady uczniów. Gwarem tym wypełnione są sale szkolne, podwórze ,a nawet często ulica.

Jakże inaczej wygląda gmach szkolny przy ul. Sienkiewicza 35. Nie słychać tutaj wesołych szczebiotów młodzieży, z okien szkoły nie płyną na ulicę hałasy i krzyki.

O tym, że w tym gmachu mieści się szkoła mówi jedynie czerwona tablica z białym napisem: **Podstawowa Szkoła Specjalna nr 97 dla Głuchoniemych.**

Tutaj, w tym szarym gmachu dzięki wysiłkom państwa uczą się ludzie, których los upośledził brakiem mowy.

W nowym, socjalistycznym ustroju nie ma niepotrzebnego człowieka. Dzięki zdobyczom nauki każde kalectwo jest uleczalne, każdy człowiek znajdzie swoje miejsce w pracy społecznej.

Ileż pracy trzeba włożyć w nauczanie głuchoniemych. Wiele trudności musi pokonać nauczyciel w I. klasie, nim dzieci nauczą się wymawiać poszczególne dźwięki. Niekiedy ćwiczenia trzeba powtarzać dziesiątki razy. Nauczyciel musi stawać przed lustrem z dzieckiem, by pokazać mu jak powinno układać usta i wywoływać drgania krtani.

W klasie II. dzieci znają już wszystkie litery, prócz najbardziej trudnych do wymówienia: „dz" i „dź".

Do szkoły przy ul. Sienkiewicza 35 uczęszcza obecnie 208 osób. Rano chodzą młodzi, a wieczorem starsi, pracujący. Uczą się wszystkiego od początku. Szkoła przywraca im mowę oraz daje zawód.

W warsztatach stolarskich, szewskich, krawieckich, zdobywają kwalifikacje zawodowe.

Nie wszyscy głuchoniemi byli nimi od urodzenia. Często przyczyną utraty słuchu była jakaś choroba. Utrata zaś słuchu prowadzi do zapomnienia mowy. Trzeba ciągłej pracy nauczyciela, aby temu zapobiec, gdyż dzieci między sobą najchętniej porozumiewają się na migi.

Internat szkoły pomieścić może tylko 47 uczniów. Więc dużo dzieci dojeżdża.

10-letni **Józek Mroziński** codziennie przebywa 36 km by dostać się do szkoły. **Ewa Kłodaś** przyjeżdża z Pabianic, **Janka Kanocka** — z Koluszek, **Heniek Maciejewski** — ze Zgierza.

Prezydium RN obiecywało szkole wprawdzie przydział mieszkań zajętych obecnie przez prywatne osoby, ale dotychczas nic jeszcze z tego nie wyszło.

A ludzie głuchoniemi są nieraz bardzo uzdolnieni i chcą się uczyć. W szkole przy ul. Sienkiewicza jest wielu zdolnych rysowników, którym kierownictwo chce ułatwić dalszą naukę. Jedna z absolwentek w chwili obecnej kończy liceum, a inna jest zdolną studentką PWSSP. (a)

BUDUJEMY (53)

— Zastrzelę cię jak psa! syczał Olszański, — nie sądź, że nas można oszukiwać. Mam szczotkie pełnomocnictwa od samego ambasadora.

— Pozwól mi wszystko wyjaśnić! jęknął Żółtko blady ze strachu.

— Mów, nie prędko — rozkazał Olszański, nie chowając rewolweru.

Żółtko urywanymi zdaniami opowiedział o Józku i jego zniknięciu.

— Muszę uciekać z Ludowej Woli — zakończył. — Jestem skompromitowany.

Olszański wysłuchał go z uśmiechem, po czym schował rewolwer do kieszeni i wziął go po przyjacielsku pod rękę.

— Wracamy — rzekł. — Twój kłopot nie jest taki straszny jak ci się zdaje.

Tak doszli do baraku, w którym mieściło się ambulatorium.

— Patrz! — rzekł Olszański, otwierając drzwi.

Na kanapce w ambulatorium leżeli bez ruchu obok siebie Józek i Boguś. Twarze ich pokrywała śmiertelna bladość.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ

WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75. — Dział sportowy 208-02, Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH". Łódź, ul. Piotrkowska nr 280, telefon 130-62 nr konta VII—567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2